



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 20.

Wągrowiec, środa dnia 13 marca 1929.

Rok IV

O ponowne podjęcie niem. „Drang nach Osten“

Berlin, 11. 3. Rozpoczął tu dziś doroczne obrady kongres niemieckiego Ostbundu przy współudziale delegatów organizacji lokalnych i związków krajowych całej Rzeszy.

Członek dyrektorjum związkowego Ginschel określił jako cel „Ostbundu“ dążenie do utrzymania charakteru niemieckiego pozostałych przy Rzeszy obszarów wschodnich, niedopuszczenie do tego, by Polska, korzystając z nadarzającej się okazji, mogła oderwać dalsze ziemie niemieckie, wreszcie prowadzenie akcji, której celem ma być odzyskanie przez Niemcy utraconych obszarów oraz rewizja granicy wschodniej. „Ostbund“ wytyczyć musi wszystkie swe siły dla urabiania nastroju na czas, gdy zagadnienia wschodnie staną na porządku dziennym porozumienia międzynarodowego. Praca ta polegać ma na uświadomieniu opinii publicznej o sprawach wschodnich i polskich. Jako związek skupiający 500 organizacji lokalnych 23 krajów, „Ostbund“ przedstawia siłę bojową, której nie można niedocenić.

Były podsekretarz stanu, poseł Niemieckiej Partii Ludowej do Reichstagu, baron von Rheinbaben, zobrałował ostatnią debatę mniejszościową na sesji genewskiej, wyrażając uznanie dla starań ministra Stresemanna i delegata kanadyjskiego Danduranda. Osiągnięte w Genewie wyniki stanowią, zdaniem posła Rheinbabena, sukces poglądów niemieckich, w tej chwili bowiem kwestia mniejszości nie powinna już przycichnąć. Komitet, któremu przekazano zebranie materiałów, otrzymanych od rządów zainteresowanych, będzie musiał uwzględnić uzyskany materiał. Wrzesniowe zgromadzenie Ligi Narodów, oświadczył poseł Rheinbaben, będzie więc mogło, opierając się na zebranym przez komitet materiale, przedyskutować problem mniejszości na całkiem innych podstawach, niż to się dotychczas odbywało. Nowa ta procedura oznacza, zdaniem posła Rheinbabena, pewien postęp niemieckiego stanowiska w kwestii mniejszościowej. W końcu mówca wyraził przekonanie, że niemiecka polityka zagraniczna musi obecnie skierować wszystkie swe wysiłki w stronę zachodu i dążyć do osiągnięcia porozumienia z Francją. O ileby toczące się w Paryżu rokowania reparacyjne nie przyniosły Niemcom pewnego odciążenia, to rząd niemiecki nie mógłby wyasygnować żadnych środków finansowych na pomoc dla obszarów wschodnich.

Poseł na sejm pruski Grzimek, przeciwstawiając się temu stanowisku oświadczył, że niemiecka polityka po załatwieniu prawie już do półowy spraw zachodnich, powinna obecnie 50 proc. swych starań skierować na wschód, celem przygotowania przyszłego rozstrzygnięcia.

Rezolucje „Wyzwolenia“

Warszawa, 12. 3. Zarząd główny „Wyzwolenia“ ogłosił w pismach tutejszych bardzo charakterystyczne rezolucje, motywujące opozycję tego stronnictwa.

„Wiara ludu w dobrą przyszłość Polski pod rządami marszałka Piłsudskiego, została całkiem zaprzepaszczone“ głosi rezolucja.

Inna rezolucja potępia: „gorszące, publiczne widowisko używania życia nad stan“.

„Stały udział tych ludzi — czytamy w rezolucji — w niesłychanie kosztownych hulankach tak w Warszawie, jak i na prowincji, zaczyna przypominać czasy saskie w dawnej Polsce. Zbyt częste i wystawne są uroczystości i obchody, połączone z bankietami i rautami. Po teź sfery rządzące dążą w swym projekcie konstytucji do utrwalenia na zawsze złych rządów w państwie i do pozbycia się istotnej kontroli niezależnych przedstawicieli narodu“.

Kredyt na piekarnie mechan.

Warszawa, 12. 3. Ministerstwo spraw wewnętrznych przedłożyło ministerstwu skarbu wniosek o przyznanie Bankowi Gospodarstwa Krajowego kredytu w wysokości około 600 milionów złotych na akcję zmechanizowania piekarni w Polsce.

W sprawie szkół mniejszościowych dla Łużyczan i Litwinów

Berlin, 11. 3. „Vossische Ztg.“ donosi, że organizacje kulturalne Serbo-Lużyczan wysłały memorjał do kanclerza Müllera, żądając wydania dla Serbo-Lużyczan takich samych rozporządzeń regulujących sprawy szkolnictwa, jakie wydano w sprawie szkolnictwa mniejszościowego polskiego i duńskiego.

Równocześnie „Frankfurter Ztg.“ podaje w depeszy z Berlina komunikat półrządowy, że rząd pruski przez swe dekrety szkolne uregulował sprawy szkolnictwa mniejszościowego na

wschodnich obszarach pogranicza. Rząd pruski stoi jednak na stanowisku, że dotychczas trudno jest stwierdzić, czy podobne uregulowanie sprawy szkolnictwa serbo-łużyckiego i litewskiego było konieczne. Dlatego też rząd pruski ma zamiar poczekać na wyniki dotychczas już wydanych dekretów mniejszościowych, a dopiero potem poweźmie decyzję, co do wydania ewentualnie ustawy ramowej w sprawie szkolnictwa mniejszościowego dla całej Rzeszy.

Udekorowanie 638 rolników krzyżem zasługi

Warszawa, 11. 3. Wczoraj na zamku odbyła się uroczysta dekoracja krzyżem zasługi, 638 drobnych rolników. Uroczystość rozpoczęła się rano nabożeństwem w kościele jezuickim, na które przybył Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele rządu miasta i organizacji społecznych. Po nabożeństwie złożono wieniec na grobie „Nie-

znanego Żołnierza“, o godz. 3 popołudniu odbyło się przedstawienie w Teatrze Wielkim. Z Teatru udano się na zamek, gdzie w sali balowej Prezydent Mościcki po dłuższym przemówieniu udekorował 638 rolników za zasługi, położone na polu podniesienia rolnictwa drobnego. Po udekorowaniu odbył się raut.

Akcja ochronna przeciw powodzi

Kraków, 11. 3. Dyrekcja Robót Publicznych komunikuje, iż według relacji otrzymanych z okolic podgórskich panuje tam obecnie pogoda, przy silnem podniesieniu się temperatury. W Mszanach Dolnej padał wczoraj lepki śnieg przy temperaturze 0. Nocami panuje mróz. Na Górnej Wiśle i Dolnej Sole lód topnieje bez pęknięcia tafli lodowych. Jeżeli stan taki potrwa dłużej lód roztopi się w rzece, tak że rozmiary katastrofy powodzi ograniczą się do miejsc niżej położonych. Wszelkie przygotowania do ewentualnej powodzi są już poczynione.

Zaprowadzono sieć telefoniczną w tych miejscach, które są najbardziej zagrożone. Również w pogotowiu znajdują się oddziały wojskowe,

które w chwili ruszenia lodów odjadą na miejsca zagrożone. Czerwony Krzyż wysłał swoich przedstawicieli do powiatów zagrożonych celem zorganizowania pomocy sanitarnej. Również z chwili ruszenia lodów komitet powodziowy rozpoczyna swą działalność bez przerwy w dzień i w noc. Rozsadzanie lodu przez wojsko nastąpi dopiero wtedy, gdy kra zacznie tworzyć zatory lodowe. Pierwsze alarmy spodziewane są za 3—4 dni w okolicach nieobwałowanych Wiśły, o ile nocami nie będzie mrozów. Komitet powodziowy krakowski czuwa nad całym obszarem Wiśły aż do Sandomierza i zajął kilka budynków, zarówno w Krakowie jak i na prowincji, dla ewentualnych powodzi.

Ślub infantki hiszpańskiej z hr. Zamoyskim

Madryt, 11. 3. W sobotę rano w kaplicy pałacu królewskiego odbył się ślub infantki Alfonsyny z hr. Zamoyskim. Na ślubie obecni byli członkowie rodziny królewskiej oraz około 100 gości, w tej liczbie Primo de Rivera, minister sprawiedliwości i poseł Rzeczypospolitej w Madrycie Perłowski.

Młodą parę prowadzili do ołtarza król i królowa hiszpańscy. Świadkami ze strony infantki Alfonsyny byli ks. Austrii, infant don Jaime, infanci don Alfonso de Bourbon i don Fernando. Świadkami ze strony pana młodego ks. Raniero

de Bourbon, ks. Senguszko, hr. Grocholski, Adam hr. Zamoyski i poseł Rzeczypospolitej w Madrycie Perłowski.

Aktu zaślubin dokonał kardynał prymas Hiszpanii, arcybiskup Toledo, który odprawił następnie mszę świętą. O godz. 13 odbyło się w pałacu królewskim śniadanie w ścisłym gronie. Wzięło w nim udział prócz młodej pary 44 członków rodziny królewskiej oraz dygnitarze dworu. W godzinach popołudniowych młoda para odjechała do Seville, gdzie spędzi miodowe miesiące.

„Tczew“ w wielkim niebezpieczeństwie

Berlin, 11. 3. Na zachodnim Bałtyku rozpostarła się od wczoraj gęsta warstwa mgły, uniemożliwiająca loty wywiadowcze, mające na celu stwierdzenie sytuacji, w jakiej znajduje się

6 okrętów handlowych, m.in. polski okręt „Tczew“. Okrety te od piątku gnane są wiatrem ku północno-wschodowi w zwałach lodu.

Zjazd zrzeszeń lokatorskich przeciw podatkowi budowlanemu

Warszawa, 11. 3. W dniu wczorajszym odbył się zjazd Związków Lokatorskich. Po obszerniej dyskusji podjęto rezolucję, w której stwierdzono, że projekt rządowy funduszu budowlanego jako skierowany wyłącznie przeciwko mieszkańcom miast, wstrząsnąłby życiem gospodarczym.

W rezolucjach podniesiono, że celem stworzenia funduszu budowlanego należy rozpiścić przymusową pożyczkę wewnętrzną, opodatkować wysoko place niezabudowane i w ten sposób zdobyć potrzebne finanse na budowę.

Walka Stahlhelmu z socjalistami

Berlin, 11. 3. „Vorwärts“ donosi o nowym krwawym starciu, jakie nastąpiło pod Norymbergą w miasteczku Leinburg między „Stahlhelmwami“ i grupą socjalistycznego związku śpiewaczego. Oddział, złożony z kilkunastu „Stahlhelmwów“ napadł w obozie na śpiewaków socjalistycznych,

zniszczył urządzenie obozu i pokaleczył kilku nastu ludzi. Jednego przypadkowo znajdującego się tam inwalidę poraniono nożem tak ciężko, że musiano go odwieźć do szpitala, celem przeprowadzenia operacji.

Fiasko intrygi antypolskiej w Gdańsku

Gdańsk, 9. 3. Nacjonaliści niemieccy, widząc całkowite niepowodzenie swej akcji z rzekomym memorjałem polskim w sprawie Gdańska, która spotkała się z zupełną obojętnością ze strony olbrzymiej większości ludności Gdańska, postanowili wywołać sztuczne zburzenie i zgłosili w tym celu w sejmie interpelację do Senatu Wolnego Miasta.

W interpelacji tej nacjonaliści przytaczają poszczególne ustępy rzekomego memorjału polskiego, poczem zwracają się do Senatu Wolnego Miasta zapytaniem, jakie w tej sprawie przedsięwzięli kroki, czy zażądał od rządu polskiego wyjaśnienia itd. Dalej interpelanci oświadczają, że zaprzeczenie Polskiej Agencji Telegraficznej nikogo nie jest w stanie przekonać ani też nie jest wystarczające.

Równocześnie redakcja organu niemieckiego w Gdańsku „Danziger Allgemeine Zeitung” rozdała w dniu wczorajszym i dzisiejszym po całym mieście ulotki, wzywające ludność do kupowania egzemplarza „Danziger Allgemeine Zeitung” celem zaznajomienia się z treścią rzekomego memorjału.

Organ socjal-demokracji „Danziger Volksstimme” pisze m. in. „Zapytujemy nacjonalistów niemieckich, czy artykułiku, zatytułowanym „Głupcy pytają”. W artykuli tym, „Danziger Volksstimme” pisze m. in. „Zapytujemy nacjonalistów niemieckich, czy znają przysłowie, iż jeden głupiec jest w stanie więcej się zapytać, aniżeli 10 mędrców może mu odpowiedzieć”. Nacjonaliści niemieccy — pisze „Danziger Volksstimme” — nie uczynili dotąd ani kroku, aby przekonać się o autentyczności rzekomego memorjału, co do którego Polacy kategorycznie twierdzą, że jest fałszyfkatem. Cała ludność Gdańska — kończy dziennik z wyjątkiem nielicznych nacjonalistów, zdaje sobie jasno sprawę, że nacjonaliści zgłosili swą interpelację w tym celu, aby wykazać że bronią niemczyzny nawet wtedy, gdy jej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Mord żandarma pod oknem Belwederu

Warszawa, 9. 3. Jedna z agencji dziennikarskich donosi, że prowadzone od dłuższego czasu śledztwo w sprawie zastrzelenia żandarma Koryzmy zostało zawieszone.

Ulokowany w więzieniu wojskowym cywil Kosowski ma być uwolniony z powodu braku dowodów winy.

Sensacyjne szczegóły o mordach kapturowych na G. Śląsku

Berlin, 9. 3. W czasie toczącego się w Szczecinie procesu przeciw porucznikowi Heinemu, członkowi Bojówki „Rossbach”, wyszedł na jaw szereg sensacyjnych szczegółów. Por. Heine przyznał, że tajne wyroki kapturowe wydawano w tej grupie po części w porozumieniu z ówczesnym rządem niemieckim socjalisty Bauera.

Organizacje bojowe były tajną częścią armii, zakonspirowaną przez międzynarodową komisję aljancką. Organizacja „Rossbach” działała w r. 1920 na Pomorzu, później w Nadrenji, a w czasie plebiscytu górnośląskiego przerzucono ją na Górny Śląsk, gdzie występowała czynnie zarówno

na froncie, jak na tyłach. Na Górnym Śląsku wykonała ona około 200 morderstw na podstawie tajnych wyroków przeciw Polakom, a także niektórym osobom pochodzenia niemieckiego.

Przed lotem transatlantyckim

Kowalskiego i Klisza

Londyn, 9. 3. Poseł Skirmuntt wystosował do irlandzkiego ministerstwa spraw zagr. notę, w której w imieniu rządu polskiego prosił o zgodę na startowanie lotników polskich kpt. Kowalskiego i Klisza z lotniska Beldonell. Rząd irlandzki wyraził swą zgodę.

Transatlantycki lot kpt. Kowalskiego i Klisza nie nastąpi przed majem rb.

Dyplomaci u Ojca św.

Rzym, 9. 3. Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji akredytowany przy Watykanie korpus dyplomatyczny, w którego imieniu poseł brazylijski de Azeredo składał gratulacje z powodu porozumienia Watykanu z Kwirynałem, na co w serdecznych słowach odpowiedział Ojciec św., zaznaczając, że odbija się to korzystnie na stosunkach wewnętrznych we Włoszech a pozatem zyska na tem cały świat i Kościół katolicki.

Życie sportowe

Dział wychowania fizycznego i sportów na P. W. K. w Poznaniu

Całość Wystawy podzielona jest na cztery działy. Jeden z tych działów obejmuje wych. fiz. i sporty. Celem tego działu jest przekonanie kraju i zagranicy, że życie sportowe w Polsce posuwa się na właściwych drogach, że objął żywiołowo wprost całe społeczeństwo.

Dział sportowy na P. W. K. jest pracowni i umiejętnie opracowany przez organizacje sportowe pod kierownictwem płk. dr. Osmolskiego. W dziale wystawowym zobrazowany będzie całokształt poczyniń organizacyjnych, metodycznych i propagandowych za pomocą tablic, fotografii, modeli etc. Siedzibą tego działu będzie gmach szkoły handl. przy ul. Śniadeckich.

Ośrodek nauczycielski wych. fiz. w Wagrowcu

W roku bieżącym odbędą się w Wagrowcu w porze letniej kursy wych. fiz. (żeńskie i męskie) dla nauczycieli (lek) szkół średnich i powszechnych. Kursy urządzi Ministerstwo W. R. i O. P. wspólnie z Państw. Urzędem P.W. i W.F.

Na marginesie

Podczas jednej niedzieli, udałem się na ślizgawkę. Oczywiście że w tej podróży nie brakło mej teki (broń Boże nie ministerjalnej) dziennikarskiej. Zdąłem ujrzałem dość liczne sylwetki, jak sądziłem łyżwiarzy. Jednakże srodze się zawiodłem. Gdy bowiem wlałem w tłok (każdy „gazeciarz” tłok lubi) okazało się 95% to „krytycy” a 5% zaledwie to łyżwiarze. Czcigodni „krytycy”, albo jak kto woli „publika spacerująca” ze ślizgawki urządziła sobie promenadę. Biedni łyżwiarze oraz mniej biedne łyżwiarki, muszą w imię świętej zgody boczek omijać „defilujących”. Delikatnie nadmienić należy, że „łyżwiarze” uiszczają drobną kwotę za używanie „toru” podczas gdy... itd. Dość na tem, że na naszej ślizgawce nie bardzo panuje porządek.

Mały feljetonista.

Sport strzelecki w powiecie wagrowieckim

Sport strzelecki rozwija się w naszym powiecie z wielkim rozmachem. Dość powiedzieć, że nawet płeć piękna ze zamiłowaniem uprawia ten piękny sport, czy to z broni małokalibrowej, czy to z łuków, a odważniejsze próbują nawet z broni wojskowej.

Mistrzem w strzelaniu z broni wojsk. na rok sportowy 1928/29 jest przedpoborowy Pithe Paweł, członek Hufca P.W. w Laskownicy. Użył on na Obwodowych Zawodach Strzel. w Nakle, pierwsze miejsce nie tylko powiatu wagrowieckiego, ale całego Obwodu P.W. 61 p. p. (powiaty Wagrowiec, Wyrzysk i Chodzież).

W strzelaniu zespołami zaś zdobył mistrzostwo powiatu zespół tut. Koła Podofic. rezerwy (Polcyn Kaz., Stoiński Wal., Treichel Rudolf).

Zawody strzeleckie, które urządzi Powiatowa Komenda P.W. w niedzielę, dnia 17 bm. z okazji imienin I. Marszałka Polski J. Piłsudskiego, niezawodnie ściągną dużo miłośników sportu strzeleckiego na strzelnicę p. Rossy. Ciekawi jesteście wyników!

Z działalności tut. Powiatowego Komitetu P.W. i W.F.

Powiatowy Komitet zakupił 55 kompletów kostiumów sportowych dla celów reprezentacyjnych. Powiatowy Komitet P.W. i W.F. urządzi niebawem dwa 6-cio tygodniowe kursy (męski i żeński) zaprawy lekkoatletycznej i gier sportowych dla członków P.W. biorących czynny udział w wych. fiz. tut. powiatu.

Lekcje będą się odbywać oddzielnie dla pań i panów, dwa razy tygodniowo. Kierownikiem kursu będzie por. Wańtowski, instruktorem i trenerem prof. Olszewski. Dalsze szczegóły podamy wkrótce.

List Antka Plecibajskiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Zapewne się Panu Redaktorowi dłużyło, że tak długo nie dałem o sobie znaku życia, ale też miałem powody po temu.

Wierzę bardzo, że Pan Redaktor i Sz. Czytelnicy byli w obawie, czy mi się znowu coś nieprzyjemnego nie stało. Bogu dzięki po ostatniej konfuzji jestem dość zdrow, tylko nabyłem się troszeczkę katarku, boć to powietrze nie jest teraz zbyt przyjemne, a człowiek chce się jednak trochę przejść.

Milczenie moje miało inny powód.

Otóż rozmyślałem nad niektórymi sprawami. W ostatnich czasach słynie Wagrowiec od sensacji, ale od jakich pożał się Boże.

Stasia Pięściornackiego odwiedził w tych dniach jego kolega z wojska, bardzo uczony człowiek. Staś, jako rodowity wagrowiecczanin o prowadził go po wszystkich zakątkach i zabytkach Wagrowca, nałaził mi się przytem sporo — o spor — że nierzaz mi szkaradnie buty bolały. Nie zapomniał i o naszych kawiarniach i restauracjach, bo przecież musiał nasz gość i coś skosztować. Siedziemy sobie jednego wieczoru w kawiarni przy ul. Pocztowej, przy czarnej kawie i rozprawiamy o minionych dobrych czasach, gdyśmy to jeszcze młodzi byli. Obok nas zajęli stół wielkie osobistości naszego miasta, i prowadzili ożywioną dysputę.

Nasz gość, już od dłuższego czasu przysłuchiwał się im z bacznością — od razu zwraca się do Stasia — i zapytuje się co to są za jedni. Staś wymienia osobistości po nazwisku i stanowisku w społeczeństwie naszym.

Wie Pan Redaktor o co naszym gościowi chodziło? Otóż słyszał w tej rozmowie słowa jak: „którny, z owszem, bydem, Bygdoszczy itd.”

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

218)

(Ciąg dalszy)

Cheiał on wysokie swoje stanowisko spożytkować nie na to, by zostać bogatym, by otoczyć się skarbami, jak większa część dygnitarzy, ale by pomódz nędzy, w jakiej jęczał naród.

Dążenia te znalazły tylko uśmiech ukryły w najwyższych kołach rządowych, a muszry i radcy szeptali, że ustana powoli ta ludzkie dążenia młodego Paszy. Inni znowu sądzili, że on się nosić musi ze szczególnie śmiałościami o swoją przyszłość, gdyż pragnął stać się ulubieńcem ludu, mesjaszem wielkich mas, i że to dla niego będzie rzeczą łatwą, ponieważ zdobył ogromny majątek, jak tylko księżna jawnie mu rękę swą oddała.

Nowy wezyr Raszyd Pasza, a także Hussejn Avni Pasza, zdawali się zbliżać do niego z wielką życzliwością, a Sadi nie był dość wprawnym, by w tem odgadnąć coś innego, prócz chęci, zawarcia z nim przyjaźni.

Sadi Pasza nie miał w sobie żadnego fałszu. Jego pełna szlachetnych planów i dążeń dusza, jego duch goniący za czynami i zasługami, nie dopuszczał myśli o złem i dla tego chętnie i otwarcie przyłączał się do nowych przyjaciół.

Ze zapomniał o Rezi w tych burzliwych goniach za sławą i zaszczytami, że jej błąd obraz widział zaledwie w snach nocy... temu winną była obudzona ambicja, która wszystkie inne uczucia przy-

głuszyła, Sadego jednak szlachetności zabić nie mogła. Początkowo widział on często, kiedy położył się na miękkich poduszkach, kiedy blask i zgiełk zamarły wokoło niego, kiedy otoczyła go cisza nocna... piękny blask Rezi przed oczami. Potem zdawało mu się, jakby słyszał jej cichy głos, który wymawiał jego imię, i podnosił się szybko i pytanie drżało na jego ustach, gdzie Rezia przebywa...

Ale nad ranem błędna upominający obraz przed gwarem w pałacu, przed przechodzącymi z prośbami, których Sadi wziął w swoją opiekę, przed interesami z wezyrami i ministrami, przed blaskiem tronu, do którego stopni musiał się zbliżać. Następnie znikł obraz, później zatarło się wspomnienie, upominający głos przytłumiony został w jego sercu gwarem, naciśnięciem interesów... i młody Pasza widział przed swoim upojonym wzrokiem błyszczące słońce tronu, ponętną wysokość i czuł, że jest tu dla niego tak wiele do zrobienia, że mogły temu zaledwie podołać jego siły. Czuł on, że tutaj w górze potrzebne było znaczne bijące serce dla dobra ludu i dla sultana. I on, który sam wyszedł z ludu, miał wypełnić ten obowiązek, to miejsce, jakiego na dworze brakowało.

Upłynęło dni kilka od uroczystości sultana, kiedy Hassan i Sadi spotkali się na pokojach pałacu Beglerbeg.

— Dobrze, że cię spotykam — rzekł Hassan poważnie i wszedł z Sadim do pustego pokoju w pobliżu gabinetu.

— Czy masz mi co powiedzieć?

— Przestroję dać! — odpowiedział Hassan krótko według swego zwyczaju.

— Przestroję. I robisz przytem tak poważną minę?...

— Chodzi o rzecz poważną!

— Przed kim chcesz mnie ostrzedz, Hassanie?

— Przed nowymi nieprzyjaciółmi!

Sadi spoglądał na swego starego towarzysza ze zdziwieniem i pytająco.

— Nie rozumiem cię jeszcze — rzekł.

— Nasz zamiar wejść w stosunki przyjaźni z Raszydem i Hussejmem!

— Oni pierwsi wystąpili!

— A jednak fałszywie!

— To mnie zadziwia!

— A jednak jest to prawda, Sadi; ja nie ufam tym obu wezyrom, oni mają własne cele i plany! Raszyd jest jeszcze dzisiaj narzędziem Mansura!

— Mansur już przestał mieć narzędzia, mój przyjacielu! Mansur już nie jest u szczytu władzy!

— Napozór nie, masz słuszność! Jednak w ukryciu zarzuca swoje sieci! Ty wiesz, że Raszyd Pasza jemu jednemu zawdzięcza, wszystko, kim jest i co ma. Raszyd jest jeszcze dzisiaj narzędziem Mansura.

— Patrzyć zbyt czarno, Hassanie!

— Nie odrzucaj mej przestrogi! Podobnie i Mussejn Avni Pasza od kilku dni się zmienia, przyezyna leży blisko... Wiesz, że książę Jussuf był tak nieprzezorny, że odesłał mu jego córkę Leilę do konaku! Hussejn nie zapomni tej hańby, jakkolwiek jest dość mądry i przezorny, iż nie zdradzi niczem pozornie zmiany, jaka w nim zaszła!

— Sądzę, że zdaleko posuwasz się w swej nieufności, Hassanie, mimo to dziękuję ci za twą przestroję!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

My obaj zaczerwieniliśmy się, jak panienka, której luby pierwszą miłość wyznaje, i nie wiedzieliśmy co odpowiedzieć.

Po długiej chwili Staś tłumaczy swemu koleźce, że wszędzie mówią swoją gwara ludową, tak i w Wągrowcu.

Nasz gość na to — i to mają być ludzie z inteligencji — no — no — no.

Nad tą rzeczą właśnie tak całymi dniami rozmyślałem.

Zbliża się Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, na którą podobno moc wycieczek przybędzie. Mają też i zawitać do Wągrowca. Więc sobie tak myślałem — Boże daj — ażeby się właśnie który z tych panów nie zetknął z gośćmi z innych dzielnic, bo narobiłby nam tylko niepotrzebnego wstydu.

Co Pan Redaktor o tem myśli?

Niech się Pan Redaktor nie gniewa, że dziś tak dużo napisałem, no było koniecznem.

A teraz moje uszanowanie Panu Redaktorowi.

Antek Plecibajski.

Z miejskich dni...

Od młodości pracuje w biurze.

Dni, tygodnie, miesiące, życie

W jego wątlej, słabej naturze,

Płyną nieznane, cicho, skrycie.

Nad siły pracuje — stokrotnie.

Ach, tylko na życie — dla bytu,

Więc siedzi i pisze samotnie

Do samej północy — od świtu.

Nad biurkiem wiele strawił już lat.

Ta licha postać i bladeść lic,

Niepewność ruchów — to pracy ślad...

Mimo to — nie miał i nie ma — „Nie“!

St. Ch-cki.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 13 marca. Katarzyny bon.
Wschód słońca godz. 6,23. Zachód słońca godzina 17,47.
Wschód księżyca godz. 7,08. Zachód księżyca godz. 20,20.
Czwartek, 14 marca. Leona b. Matyldy
Wschód słońca godz. 6,20. Zachód słońca godz. 17,49.
Wschód księżyca godz. 7,27. Zachód księżyca godz. 21,39.
Piątek, 15 marca. Klemensa Hofb.
Wschód słońca godz. 6,18. Zachód słońca godz. 17,50.
Wschód księżyca godz. 7,48. Zachód księżyca godz. 23,01.

Wiec wszystkich ubezpieczonych w Kasie Chorych oraz pracodawców, zapowiadany na ubiegłą niedzielę, nie odbył się i to z powodu nieprzybycia referentów. Niejedni mówią, że dlatego się nie odbył, ponieważ nie był ogłoszony w „Głosie“ (!)?

Obchód styczniowy. Tow. gimn. „Sokół“ Wągrowiec urządza w niedzielę, dnia 17 marca br. w gimnazjum „Obchód styczniowy“ z następującym programem: 1) Wstępne przemówienie; 2) Muzyka; 3) Deklamacja; 4) Spiew; 5) Wykład; 6) Spiew; 7) Muzyka; 8) Stary mundur, 1 aktówka. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Wstępne 2, 1,50, 1 i 0,50 zł.

O jaknajliczniejszy udział prosi Zarząd.

Pod wrażeniem „Wenancjusza“. Śledząc szlachetny wyczyn i wysiłki artystyczne na deskach scenicznych miejscowego „Koła Mł. Sceny“, które już w poprzednim swym wystąpieniu — „W górę serca!“ — słuszną zwróciło na siebie uwagę, a ostatnio w „Wenancjuszu“ potwierdziło słuszenie osiągnięte sukcesy oraz zdobyło dalsze zasłużone laury; — nie wolno okiem obojętnym spoglądać na theatrum naszej młodzieży-inteligencji, pełnej szlachetnych pobudek, idei — zdradzającej w sobie zamiłowanie i iskrę artystyczną, a która li tylko własnymi siłami odzywa się do społeczeństwa, oddając żywego słowa ze sceny, odrывая od troski codziennej, unosi w krainę uludy, wytchnienia, — wywołuje i pokrzepia w duszach siły nie niknące...

Tej młodzieży i jej ideom nie wolno nam dać upaść — należy ją podziwiać „z swych posiad“ — a wytrawne zaś kierownictwo, może postawić na nadspodziewanie wysokich wyżynach scenicznych.

...I oto pod wrażeniem „Wenancjusza“ zdawało się, że znowu, zagiew olbrzymia płonąca, zakolysała, nad chrześcijaństwem, że znowu odezwały się chrapliwe tony pogafstwa, nad całą krainą mogił, krzyżów rozpaczliwych ludzi...

I promienna potęga Rzymu, która wzięła dusze w niewolę, i pomimo ich pokory, które z ich rąk bierze — ta potęga zgasła.

Sztuka odstąpiła to, co było we mgle i zmierzchu czasów, to co było modlitwą o cud ziemi, odtworzyła przed nami widowisko czyste — pouczyła nas wiele, pouczyła wszystkiego — pouczyła skromności.

Odtworzenie czasów zamierzchłych, kolosalne sprawa trudności, które bardzo inteligentnie zostały pokonane, a sama gra amatorów o zakroju artystycznym, obfitowała w wiele wspaniałych momentów emocyjnych, udzielających się bezpośrednio audytorjum. Również własna dekoracja i reżyserja przedstawiała się efektownie.

Z walnego zebrania Związku Inwalidów Cywil.

W niedzielę, dnia 3 marca rb. o godz. 1-iej odbyło się w sali Strzelnicy p. Zjawieńskiego walne zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców, które zagał prezes Strachanowski hasłem „Cześć“ odczytując zarazem porządek obrad, który zebrani jednogłośnie przyjęli.

Następnie powitał kol. Szmeterowicz członka Zarządu Głównego z Poznania i wniósł trzykrotny toast na jego cześć, który zebrani powtórzyli z entuzjazmem. Na nowych członków zapisano 1 osobę.

Przy stwierdzaniu opłaconych składek, którego dokonał skarbnik kol. Mintschke wynikało, że żaden członek ze składek nie zalegał, albowiem takie zostawają regularnie opłacane.

W roku zeszłym zmarło 9 członków, których pamięć uczczono przez powstanie i dwuminitowe trwanie w skupieniu.

Protokół z ostatniego zebrania odczytał kol. Szmeterowicz, który również został jednogłośnie przyjętym.

W dalszym ciągu porządku obrad przystąpiono do obrad przyzwykłych w skład którego weszli:

Przewodniczący — Kraszewski z Poznania, sekretarz — Szmeterowicz z Wągrowca, zast. sekr. — Kowalczewski z Wiatrowa, a na ławników obrano pp. Dereżyńskiego i Karczewskiego.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

Sprawozdanie roczne zdali kolejno, prezes, sekretarz i skarbnik.

Ze sprawozdania rocznego, które obszerniej zdał kol. Szmeterowicz wynika, że Związek Inwalidów Cywilnych stale zwrasta. W czasie od 1 stycznia 1928 r. do dnia 31 grudnia 1928 r. odbyło się ogółem 12 zebrań, z których dwa zebrania i to w styczniu i lutym zostały unieważnione z powodu zachodzących nieporozumień ze strony byłego prezesa Hyłki. Protokółów zatem spisano we wyżej wspomnianym czasie 10, w tem pierwszy protokół z dnia 4 marca 1928 r. z walnego zebrania na którym skompletowano zarząd z inicjatywy członka Zarządu Głównego z Poznania. Wszelkie protokoły odczytane od 1—10 zostały przez członków przyjęte bez zmian.

W ciągu roku zapisało się na nowych członków 296 osób, tak, że obecnie liczy Związek 567 członków płatnych.

Z organizacji zostało wykluczonych dwóch członków w osobach b. prezesa Hyłki i Wiśniewskiego, którzy pracowali na szkodę Związku. Równocześnie założono w roku ub. kasę zapomogową do której zapisano 94 członków.

Dalej zostały utworzone w ub. roku aż 4 filje w następujących miejscowościach: w Mieścisku, Budzynie, Damasławku i Ryczywole. Ogółem liczy Związek I. C. w Wągrowcu 6 filjów z pomyślnym rozwojem. We wrześniu 1928 r. odbył się w Poznaniu Zjazd Związku Inwalidów Cywilnych, na który zostało wysłanych 3 delegatów.

Równocześnie zakupił Związek za pośrednictwem swych członków maszynę do pisania na którą zebrano 322 zł.

Spraw sekretarskich wysłano w ciągu roku kalendarzowego 1928, ogółem 1443 i to rentowych, społecznych itd.

W sekretarjacie w Wągrowcu zasięgają członkowie bezpłatnie porady prawnej. Sprawozdanie członkowie przyjęli z zadowoleniem. Skarbnik kol. Mintschke przedstawił stan kasy za rok ubiegły z którego wynika jak następuje: dochód 2419,55 zł, rozchód 1887,10 zł, pozostało w kasie 552,45 zł. Rewizorzy kasy p. Przysiekowa i p. Janiszewski potwierdzili zgodność stanu kasy i udzielili skarbnikowi pokwitowania. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos kol. Wachowiak z Wągrowca w sprawie sprawozdania prezesa, oraz aby rewizorzy kasy zechcieli przynajmniej kasę co kwartał badać. Następnie przerwano porządek obrad na 5 minut z powodu wyboru nowego zarządu powiatowego.

Wybór nowego zarządu dokonano przez aklamację w skład którego weszli: prezes — Wachowiak z Wągrowca, zastępca prez. — Głowa z Miączyńska, sekretarz — Szmeterowicz z Wągrowca, zast. sekr. — Kowalczewski z Wiatrowa, skarbnik — Mintschke z Wągrowca, a ławnicy pp. Winkiel, Wiśniewski i Dereżyński.

Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Przysiekową, Janiszewskiego i Graczykową. Do sądu koleżeńkiego wybrano: pp. Szmeterowicza jako przewodniczącego, Wachowiaka jako sekretarza, a Głowę, Kowalczewskiego i Mintschkiego jako ławników.

Referat o słusznych żądaniach inwalidów cywilnych wygłosił kol. Kraszewski z Poznania, w którym to przemówieniu zobrazował niedolę inw.

Świetna gra aktorów przyczyniła się do zwycięstwa i uznania wykazanych walorów artystyczno-scenicznych, za co publiczność zgłosiła „przyszłym artystom“ wiele owacyj. St. Ch-cki.

Opieka nad emigracją. Wskutek decyzji min. Pracy i O. S. utworzona została przy dyrektorze Urzędu Emigracyjnego specjalna komisja do wykonywania nadzoru i kontroli ze strony Urzędu Emigracyjnego nad działalnością instytucji społecznych, kulturalno-oświatowych, filantropijnych

cyw. oraz wdów, sierot i starców, odczytując zarazem projekt, który znajduje się w Sejmie w celu wydania jednolitej ustawy na całą Rz. P., oraz by taka odpowiadała wymaganiom inwal. cyw., by przezto renty zostały znacznie podwyższone. Dalej odczytał kol. Kraszewski z Poznania rezolucję, która została uchwaloną na Zjeździe w Poznaniu, dnia 24 lutego rb.

Następnie życzył prelegent nowoobranemu zarządowi wszelkiej pomyślnej pracy, a przede wszystkim nowemu prezesowi, by czuwał nad swoją organizacją, jako głowa całego związku. Z kolei przemawiał nowoobрани prezes kol. Wachowiak, składając na wstępie swego przemówienia, członkom podziękowanie za wybór jego na prezesa, dalej oświadczył, że obowiązkiem jego będzie czuwać jako prezes nad swoją organizacją. Następnie przemawiał sekretarz i również dziękował za ponowny wybór go na sekretarza. Równocześnie oświadczył, że obowiązkiem jego będzie jako sekretarza nadal rzetelnie załatwiać swoich członków jak dotychczas. Dalej przemawiał skarbnik, który także dziękował zebraniemu za wybór jego na skarbnika oraz za votum ufności. Obowiązkiem jego będzie skarbnictwo jak dotąd rzetelnie i sprawiedliwie prowadzić.

Sekr. Szmeterowicz odczytał członkom nowo-obowiązujący statut uchwalony na Zjeździe delegatów Z. I. C. w Poznaniu, który zebrani przyjęli.

Sprawozdanie ze zjazdu z dnia 24 lutego br. zdał kol. Szmeterowicz w krótkich zarysach. Na powyższym zjeździe uchwalono za pośrednictwem posłów, którzy również na zjeździe się znajdowali, aby wnieść na ich ręce wniosek o uchwalenie inw. cyw. zaliczkowej podwyżki rent aż do wydania jednolitej ustawy o opiece społecznej która to ustawa jest obecnie w Sejmie w obradach. Wniosek ten zostanie wysłany przez Zarząd Główny w Poznaniu. W dyskusji nad zjazdem nie zabierali członkowie żadnego głosu. Sprawozdanie z odbytej zabawy zdał gosp. zabawy kolega Kowalczewski z którego wynika co następuje: Ogólny dochód ze zabawy wynosił 389,15 zł, rozchód 361,68 zł, pozostało na czysto 27,47 zł. Z pozostałej kwoty uchwalono jednogłośnie zamówić Mszę św. na intencję rozwoju Związku i udzielenie błogosławieństwa, a resztę przekazano do kasy zapomogowej. W dyskusji zabrał głos kol. Szmeterowicz, żądając wyjaśnienia rozchodu, który był cośkolwiek zawyżony. Wobec tego odczytał kol. Kowalczewski przebieg ogólnego rozchodu.

W sprawie kasy pośmiertnej przemówił w krótkich zarysach kol. Mintschke i wzywał zebranych do liczniejszego wstępowania w szeregi kasy zapomogowej. Sprawozdanie z kasy zapomogowej jak skarbnik oświadczył, zda dopiero w przyszłym miesiącu o ile wszyscy popłacą za ległości.

W wolnych głosach omawiano szereg ważnych spraw pomiędzy innemi wniósł wniosek kol. Winkiel, ażeby wnieść wniosek do Magistratu o wypłacenie wsparć gminnych już przed świętami Wielkanocnymi, które przypadają w końcu marca, aby przezto mieć byt na święta zapewniony.

Wniosek zarząd przyjął do wiadomości celem poczynienia w tej sprawie dalszych kroków. Dalej zabrał głos kol. Głowa w sprawie utrzymania sekr. celem podwyższenia jemu jego wynagrodzenia, co też zebrani przyjęli do wiadomości i potwierdzili jednogłośnie.

Następne zebranie ustalono na dzień 7 kwietnia rb. o zwykłym czasie.

Po omawianiu jeszcze kilka spraw towarzyskich solwował o godz. 4,10 po poł. zebranie prezes Wachowiak hasłem „Cześć“.

Przebieg zebrania był bardzo poważny. Stowarzyszeni inwalidzi cywilni dążą do tego, ażeby rentę płacono im stosownie do przedwojennej wartości rent na niemoc i starość.

REZOLUCJA

uchwalona na Zjeździe delegatów Związku Inwalidów Cywilnych w Poznaniu dnia 24 lutego b. r. wysłana do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie, domagająca się co następuje:

1) Z powodu ciężkiego położenia inwalidów cywilnych o jaknajspieszniejsze przystąpienie do sprawy podwyższenia wszelkich rent.

2) Z powodu przestarzałych ustaw w byłym zaborze pruskim o jaknajspieszniejsze wydanie jednolitej ustawy na Rzeczpospolitą Polskę, któreby odpowiadały wymaganiom inwalidów cywilnych.

3) Inwalidzi Cywilni ubezpieczeni w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu wzgl. Zakładzie Ubezpieczeń od wypadków Rolnictwie, na podstawie opłacanych świadczeń z tytułu ubezpieczenia, żądają wolnej opieki lekarskiej oraz apteki.

4) Inwalidzi Cywilni najwięcej upośledzeni domagają się od Ministerstwa Komunikacji ulgi w jazdach kolejowych we własnych potrzebach.

i gospodarczych, mających za zadanie roztaczanie opieki nad emigracją.

Ulgi na saletrę wapniową z domieszką azotanu amonu. W „Dzienniku Ustaw“ nr. 11 z 27 lutego 1929 r. ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa w sprawie ulgi celnej na saletrę wapniową z domieszką azotanu amonu, które postanawia: Saletrę wapniową o zawartości azotanu amonu ponad 5 proc. do 8 proc. włącznie może być zwolniona od cła za pozwoleniem min. skarbu.

Książeczki obrachunkowe. Izba przem.-handlowa w Bydgoszczy przypomina, że z dniem 1 marca rb. wszystkie zakłady pracy, zatrudniające więcej niż 4 robotników, muszą wręczyć bezpłatnie każdemu robotnikowi „książeczki obrachunkowe”, wprowadzone w myśl rozporządzenia min. pracy z 8 listopada 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 96/28, poz. 846). Książki te należy również wręczać każdemu nowopryjętemu robotnikowi najpóźniej 7 dni po rozpoczęciu pracy.

Możliwości lokowania polskich weksli handlowych w Szwajcarii. „Banque Populaire Suisse” podejmuje się zawrzeć kilka transakcyj dyskontowych z najważniejszymi bankami względnie firmami polskimi. Poza tem również istnieją obecnie możliwości co do konkretnego zainteresowania niektórych innych banków szwajcarskich eskontowaniem dobrych weksli polskich. Oferowany jest kredyt dyskontowy 6-miesięczny z możliwością ew. dalszej prolongaty, stopa procentowa 8 1/2 do 9, przy pewnych targach jednak uda się ją prawdopodobnie obniżyć. Wchodziłoby tu w rachubę tylko weksle pierwszorzędnych firm i banków polskich.

Z „Kółka Włościanek w Wągrowcu”. Za inicjatywą p. Laskowskiej z Rgielska, powstało w Wągrowcu towarzystwo pod nazwą „Kółko Włościanek w Wągrowcu”. Pierwsze zebranie liczące około 20 członkin odbyło się dn. 10 bm. w sali poklasztornej.

Na introdukcję wygłosiła p. dr. Libekowa z Poznania referat o organizacjach, zachęcając temsamem wszystkie członkinie do wspólnej i rzetelnej pracy.

Przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesową obrano jednogłośnie p. Laskowską, zastępczynią p. Cytlakową z Wągrowca, sekretarką wybraną została p. Joppówna Wł. z Wągrowca, skarbniczką p. Marlewska z Tarnowa. Ławniczkami zostały p. Kalkowska z Łęgowa, p. Hesiowa z Ochodzy, p. Thielmanowa z Rgielska, p. Ewertowska z Sienna i p. Gólczońska z Kalisk.

W dalszym ciągu uchwalono płacenie składek, zakupienie sztandaru, jako też zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej.

(Nowo założonemu Kółku życzymy szczęśliwej pracy, a specjalnie zarządowi, ażeby w dalszym ciągu prowadził wzorowo całą organizację — red.) Darnok.

RUCH TOWARZYSKI

„Cześć pieśni”. Zebranie Chóru Farnego odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 20-tej w salce ćwiczeń przy ul. Gnieźnieńskiej.

O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Nadzwyczajne walne zebranie Ak. Koła Pałaczan Stud. U. P. odbędzie się w czwartek, dnia 14 marca 1929 r. o godz. 8-iej, w terminie pierwszym, a w razie braku quorum o godz. 8,30 w terminie drugim i ostatnim w sali „Warszawianki” (Aleje Marcinkowskiego 8, II piętro). Zarząd A. K. P.

Czytajcie Głos Wągrowiecki

Łańcuch składek na pomnik „Orła Wolności” poległych żołnierzy 61 p. p. Wlkp.

Składki złożyli pp. dr. Hoppe, Wągrowiec 10 zł; inżynier por. rez. Gomolewski, Wągrowiec 5 zł.

Dlaczego i przedtem należy ratować młodzież

(Dokoliczenie).

II.

Co to jest młodzież i skąd jej niebezpieczeństwa?

Mówiąc o młodzieży, mam na myśli wiek pozaszkolny. — Okres ten, z dwóch powodów jest bardzo niebezpieczny; najpierw dlatego, że dziecko, będąc w szkole było pod baczną uwagą nauczyciela, — słuchało z obowiązku nauki religii i rozmaitych przestroż, a od chwili wyjścia ze szkoły, pozbawione jest tej opieki i pomocy. Szkoła, nauka, wnoszą do głowy dziecka nowe obrazy, szlachetne przykłady i pobudki, a wskutek tego zajmują sporo sił i czasu dziecku, tak, że ono już o wiele mniej ma czasu do zabawy, nie się zlepi myślami i rozrywkami. Kiedy zaś dziecko opuszcza szkołę, traci niejako to wszystko, co było najsłabsze, najbardziej podnoszące duszę dziecka. Lecz to nie jest jeszcze całe zło, czyhające na młodzież, która opuściła ławę szkolną; jest i drugie, większe. Wiek ten jest dojrzewaniem organizmu ludzkiego, a z tem łączy się cała nawałnica pokus, ciekawości itd.

III.

Jedyny ratunek w organizacji młodzieży.

Mamy ratować młodzież — lecz sprawa ratowania młodzieży jest tak ważna, że nie możemy jej powierzyć tylko przypadkowi, ale trzeba ją ująć tak, by żaden młodzieniec polski nie mógł się skarżyć na zupełny brak opieki, by nie zginął i nie zmarniał. Koniecznością jest, ażeby młodzież się skupiała w organizacjach, specjalnie dla nich zakładanych. Organizacje, stowarzyszenia, powinny skupić młodzież męską i żeńską; organizacje powinny zastąpić dawne kierownictwo szkolne — lecz może już w innej formie, by nie szła naprzód bez przewodnika, albo pod przewidywaniem ludzi zepsutych i na każdym kroku gorących.

Kiedy w jednym z państw starożytnych wszyscy narzekali, że jest źle i zło pochodzi nie od zewnętrznego wroga ale od zepsutych, zdemoralizowanych obywateli, wówczas wobec zebranych najpoważniejszych mężów państwa, stanął starzec siwy, pochylony wiekiem. Trzymał on w ręku zgniłe jabłko, a pokazując je rzekł: „Takiem jest nasze społeczeństwo”; wszystkich obecnych przynęcił ten wyrok starca. Wówczas starzec rzucił jabłko o ziemię, pozbierał zdrowe ziarno i rzekł: „Widzicie — oto jest przyszłość nasza, nasza kochana młodzież! Kto chce mieć zdrowe ziarno, dobre społeczeństwo niech ratuje od zepsucia młodzież”.

Eska.

Nadesłane

Otrzymałmy poniższe pismo z prośbą o umieszczenia na łamach „Głosu”.

Wągrowiec, dnia 9 marca 1929 r.

Na wyznaczone w dniu dzisiejszym posiedzenie Komisji do ustalenia faktycznego stanu z targu, Powiatowa Kasa Chorych c/a Dr. Rawicz-Kolasiński, jawni się następujący panowie: Wacław Biedrzyński, Józef Weymann i Szymon Przybył, nie jawni się mimo zaproszenia panowie: Hylka i Stefaniak.

Komisja rozpatrzyła artykuły umieszczone w miejscowych gazetach, które opisywały zatarg.

W międzyczasie badany jednak dodatkowo p. Kendelewicz z Wiatrowca jako powód zajścia złożył dodatkowe oświadczenie, którego prawdziwość zaręczył w miejsce przysięgi.

Po rozpatrzeniu tego oświadczenia Komisja uchwala, że obecność stron do ustalenia faktycznego stanu rzeczy nie jest pożądana.

Po dokładnem rozpatrzeniu sprawy Komisja doszła do przekonania, że obowiązkiem lekarza w stanie bezkontraktowym jest jechać do chorego nie pytając kto poniesie koszt, o ile zachodzi nagły wypadek.

Jak z dodatkowego oświadczenia p. Władysława Kondelewicza wynika, to tenże nie mówił dr. Rawicz-Kolasińskiemu, że stan jego dziecka wymaga nagłego przyjazdu. Również okoliczność, że Kendelewicz posiadał lekarstwa do leczenia dziecka wykazuje na to że znajdowało się w opiece lekarskiej.

Wysłanie członka Kasy Chorych do Kasy po ustalone honorarium na przyjazd nie uznaje Komisja za żadne przestępstwo, przeciwnie uważa to za udogodnienie dla ubezpieczonego, gdyż załatwienie i wypłatę należności przez Kasę mogło trwać około 1/2 godziny, a w tem czasie mógł Dr. załatwić swoich obecnych pacjentów w poczekalni i wystarać się o samochód.

Dalej, uważa Komisja za udogodnienie dla ubezpieczonego jak w tym wypadku, jak wynika z zeznań Kondelewicza niezaprzeczonych przez Kasę, że Dr. Kolasiński chciał go zabrać z sobą do chorego dziecka i przywieść go z powrotem, aby miał możność zabrania z sobą lekarstw.

Stąd wynika, że Dr. Rawicz-Kolasiński nie działał w złym zamiarze.

Po rozpatrzeniu komunikatu Kasy Chorych umieszczonym w „Gazecie Wągrowieckiej” Komisja jest zdania, że o ile Kasa Chorych uważała wypadek ten za nagły i że Kendelewicz płakał i wyraził obawę, że wątpli czy po powrocie zostanie dziecko żywe, obowiązkiem Kasy było nie utrudniać Kendelewiczowi wypłaty, lecz przeciwnie wysłać natychmiast lekarza.

Natomiast przez samowolne przyobiecanie wysłania lekarza innego co nastąpiło oczywiście około 12 godzin po zamówieniu, uważa Komisja za opieszałość, która mogłaby spowodować bardzo przykre skutki.

(—) Wacław Biedrzyński. (—) Józef Weymann. (—) Szymon Przybył.

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. — — — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 126

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

KINO „OTELLO”

w czwartek, dnia 14 i piątek 15 bm. o godz. 8 wiecz.

w sali p. Wierzejewskiej

nowe wydanie, największy film przemysłu polskiego pod tyt.

„Wampiry Warszawy”

Wspaniały dramat salonowo-sensacyjny w 14 aktach. Reżyserji Wiktora Biegańskiego. W rolach głównych najpiękniejsze polskie gwiazdy ekranu: Marja Bałcerkiewiczówna, premjowana piękność. Halina Łabęcka, Wiera Pogorzanka oraz polski Rudolf Valentino — Igo Sym. Wspaniała wystawa. Bajeczna gra. Bogata treść. Piękne zdjęcia. To film o którym największe powagi twierdzą, iż jest szczytem piękna i doskonałości. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie uprasza się Szan. Publiczn. o wcześniejsze nabywanie biletów i punktualne przybycie.

Kupujcie tylko wyroby krajowe!

56 Walne Zgromadzenie

Banku Ludowego w Gołańczu

odbędzie się

w poniedziałek, 25 marca 1929 r. o godz. 2 po południu w sali p. Jana Kowalewskiego w Gołańcu.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Przeczytanie protokołu Rewizora Związkowego.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1928.
4. Przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
5. Podział zysku.
6. Wybór 3-ch członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
7. Zmiana § 4 statutu dotycz. zakresu działalności spółdzielni.
8. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie spółdzielnia może zaciągnąć.
9. Przelanie funduszu waloryzacyjnego do funduszu od-szkodow. depon.
10. Wnioski bez uchwał.
11. Zamknięcie.

Sprawozdanie za rok 1928 wyłożone jest dla członków w lokalu bankowym w godzinach kasowych.

Gołańcz, dnia 8 marca 1929 r.

Bank Ludowy w Gołańcu

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Rada Nadzorcza:

Nepomucen Sołtysiński, prezes.